Nr 30 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 9 Lutego 1927.

Rok XLVI.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicę . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 341 — Nr czeku PKO. 400.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 40 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

M. S. W.

Kraków, 7 lutego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych miało w sobotę swój ciężki dzień. Przy debacie sejmowej nad budżetem tego ministerjum mowcy różnych stronnictw wywnętrzali się ze swoich żalów, grawaminów i postulatów w zakresie tego resortu. Zarówno jego szef, jak cały rząd, mogli się z tego przekonać, że w zakresie politycznej administracji państwa zadowolenia szerokich sfer jest ciągle jeszcze tylko postulatem a nie faktem. Należy mieć nadzieję, która w każdym razie jest artykułem jednym z tańszych w tych czasach rosnącej drożyzny, że energiczny generał, stojący obecnie na czele tej administracji, znajdzie wreszcie po różnych próbach do tego celu, którym dla każdej rozumnej administracji powinno być zadowolenie szerokich sfer obywateli państwa.

Metody Harum al Raszida, które p. generał zaczął stosować w tym względzie, świadczą niewątpliwie o najlepszej woli i nieprzeciętnej jego energji osobistej, ale mniej o racjonalnem pojmowaniu natury administracji politycznej w nowoczesnem cywilizowanem państwie i o jego celach. Są one o wiele bardziej skomplikowane i poplątane z innemi celami państwowemi i społecznemi, niżby te proste metody z zamierzchłych dawno czasów mogły także i obecnie wystarczać.

Administracja nowoczesnego państwa jest bez porównania potężniejszą, dysponuje niewymiernie silniejszemi środkami, niż dawniej, ale też zadania jej są o tyle trudniejsze, a skutki popełnianych błędów o tyleż zgubniejsze.

Warunkiem sprawności nowoczesnej administracji jest przedewszystkiem jasny, należycie przemyślany i konsekwentnie wykonywany **plan działania**, a potem odpowiednio skonstruowany aparat wykonawczy. Warunkiem zaś dobrej roli tego aparatu jest ustalenie i najściślejsze przestrzeganie **toku instancyj, tudzież racjonalny podział zakresów aprobatury**. Musi on odpowiadać odpowiednio rozszerzanym polom widzenia, z których najmniejsze obejmuje jeden powiat, średnie województwo a najwyższe całe państwo. Rzecz główna a zarazem cała sztuka w tem, aby minister nie zstępował ze swego zakresu działania i pola widzenia starosty i aby na odwrót starosta nie wspinał się koniecznie na wysokie ministerjalne a nęcące stanowisko zwane „ogólnie państwowem“. Dobra pożyteczna lub przynajmniej użyteczna całość złożyć się może tylko wówczas, jeżeli każdy z tych czynników będzie jasno widział i dokładnie obejmował przedewszystkiem swoje właściwe pole widzenia i władania.

Kontrola oczywiście jest konieczną i to ścisła, stała a nie tylko wyrywkowa. Ale kontrola ta może być skuteczną tylko wtedy, jeżeli odbywa się od stopnia na stopień, jeżeli wyższy dozoruje bezpośrednio niższego a wypadki kontroli wykonywanej przez najwyższego nad najniższymi zachodzą możliwie najrzadziej lub możliwie wcale nie zachodzą. Jeżeli bowiem kontrola taka ma jakąkolwiek wartość, to chyba tylko dla jej niespodzianości. Ale ta właśnie niespodzianość, o ile pięknie wygląda w dziennikarskich kronikach wypadków opisywana, o tyle w rzeczywistości przedstawia się więcej niż problematycznie. Istnieją bowiem wszędzie telefony i telegrafy, a solidarności całej rzeszy zagrożonych także zbyt znowu nisko szacować nie należy... Jest bardzo miło czytać w gazetach potem, jak to starostowie przerażeni na głowę zjawieniem się samego ministra padają zemdleni, jak służbiści przodownicy policji otrzymują po 50 złotych nagrody, ale wszystko to trąci nadto czytankami dla szkół powszechnych i opowieściami rosyjskiemi z czasów Mikołajewskich. Niewątpliwie służbistość przodowników a także wszystkich ich przełożonych jest sprawą równie cenną, jak konieczną, ale jeszcze ważniejsze i pilniejsze są sprawy, które spoczywają na wielkiem biurze ministra, podczas gdy on w automobilu lub aeroplanie przelatuje z jednego starostwa do drugiego, badając tę służbistość.

Ostatecznie potrzeba przyjąć, chociażby tylko jako hipotezę, że współczesne państwa europejskie nie są administrowane przez niedbalców, dla których kwestja pilności i służbistości ich podwładnych organów jest Hekubą. A jednak nigdy nie słychać, aby angielski, francuski lub niemiecki minister spraw wewnętrznych w automobilu lub zgoła na aeroplanie odbywał służbowo podróże inspekcyjne. Widocznie w nowoczesnem państwie ta strona czynności ministra nie jest najważniejszą i dlatego nie mieści się w rozkładzie jego pracowitego dnia.

Był w Małopolsce niedługo przed wojną pewien bardzo pracowity i gorliwy namiestnik, mąż zresztą znakomity. Zapragnął on, aby cała poczta namiestnikowska była otwierana i rozdzielaną w jego obecności i pod jego osobistym dozorem. Na pierwszy rzut oka pragnienie to nie było bezzasadnem. Wszak w prywatnem życiu otwieranie i załatwianie poczty stanowi rzeczywiście jedną z ważnych atrybucyj gospodarza domu. Ale w zastosowaniu do wielkiego urzędu, administrującego ośmiomiljonowym krajem, rzecz cała okazała się niemożliwą. — Gorliwy namiestnik widząc, że góra nieotwartych pism, czekających na próżno jego spojrzenia rządzącego, piętrzy się nad jego głową coraz groźniej, dał za wygraną i zastrzegł sobie tylko pocztę ściśle prezydjalną. Dopóki siedział stale we Lwowie i urzędował pilnie od szóstej rano, szło to jakoś. Ale kiedy zdarzyło się, że wezwany przez ministra musiał na tydzień wyjechać do Wiednia, i pocztę kazał w workach przesyłać za sobą, po tygodniu wrócił do swojej stolicy, a za nim wagon z nieotwartemi listami. Po kilku miesiącach rezultat był ten, że rząd centralny musiał przysłać specjalnego wysokiego urzędnika z ministerstwa, aby przywrócił ład w całym wielkim urzędzie, w którym zapanował beznadziejny chaos... Takie są skutki nadmiernej pilności poszczególnych dygnitarzy, które czasem okazują się jeszcze zgubniejszymi, niż ich opieszałość.

W administracji bowiem państwowej potrzeba zgodzić się z tem, że nie może ona być kwestją wysiłku chociażby najsilniejszej i najofiarniejszej jednostki, ale kwesjtą zgodnego działania całej i to wielkiej grupy ludzi. Jeżeli jeden człowiek w polu nie jest żołnierzem, jak powiada stare przysłowie, to jeszcze mniej może być jeden w polu administratorem państwa.

Kapitan okrętu jest odpowiedzialny za wszystko, więc nie tylko za kurs okrętu i za porządek na nim, ale także za stan maszyn, za sposób ich obsługiwania, jednem słowem za każdą śrubkę. Ale dokąd w rezultacie zapłynąłby okręt, którego kapitan, nie dowierzając swym ludziom, zamiast stać na mostku kapitańskim i rzucać tylko najogólniejsze dyrektywy swoim bezpośrednio podwładnym, biegałby z kluczem do śrub we wnętrzu statku i badał, czy wszystkie są dobrze poprzykręcane.

Jest to właśnie przykrą stroną wszystkich wysokich stanowisk, że stojąc na nich, nie można wszystkiego samemu zrobić ani doglądnąć, ale nie mniej za wszystko ponosi się odpowiedzialność. gdyby nie ten drobiazg, jakąże niewysłowioną rozkoszą byłoby rządzenie. I cała sztuka polega na tem, aby dozorować nie dozorując, widzieć nie patrząc, słyszeć, nie słuchając, wiedzieć, nie będąc pouczonym.

Sztuka to niewątpliwie wysoka, trudna i dlatego tak bardzo rzadka. W sobotę w Sejmie mowcy różnych stronnictw, najbardziej rządowych nie wyjmując, kwestjonowali ją u p. ministra spraw wewnętrznych. Oczywiście każdy z innego powodu i odmiennego punktu widzenia, ale zgadzali się wszyscy, że administracja polityczna w państwie szwankuje, i że głównym powodem tego obok wszystkiego innego są specjalne metody, które uważa za właściwe stosować p. minister tego resortu.

Ale w tem właśnie leży wielki optymizm, który bił z tej głośnej krytyki. Jeżeli bowiem główne zło leży w metodzie, to cóż łatwiejszego, niż zmienić metodę?... (s-i).

Bombardowanie Oporto

Walki z powstańcami w Portugalji

Lizbona, 7 lutego (PAT). Minister wojny zarządził, aby cywilna ludność miasta Oporto, w którem **bronią się powstańcy,** najpóźniej w niedzielę rano opuściła miasto, albowiem po wyznaczonym terminie **rozpocznie się bombardowanie miasta.** Wobec takiej sytuacji powstańcy wyraził **gotowość poddania się** pod pewnemi warunkami. Minister odmówił jednak temu, żądając poddania się bez zastrzeżeń.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 7 lutego. »Sunday Times« donosi z Lizbony, że według komunikatu urzędowego **wojska rządowe osaczyły i zamknęły w Oporto oddziały powstańców,** stawiając im **ultymatywne żądanie bezwzględnej kapitulacji. Powstańcy złożyli przysięgę, że żywi nie podaddzą się.**

Samoloty rządowe rozrzuciły nad miastem odezwy, wzywające do poddania się powstańców i apelujące do uczuć patrjotycznych.

W nocy rozpoczęło się ostrzeliwanie miasta. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze znana. Jak słychać, **wojska rządowe ujęły szefa sztabu powstańców.**

Walki o Szanghaj

Depesze z Szanghaju z soboty donoszą o **dalszych zwycięstwach wojsk kantońskich** w prowincji Cze Kiang. Akcja armji kantońskiej rozszerza się w kierunku Hong Kong. Uważają **za możliwe, że Kantończycy zajmą Szanghaj w ciągu dwóch do trzech dni.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 7 lutego. Wedle ostatnich doniesień z Szanghaju, **armja kantońska odrzuciła linję wojsk obronnych Szanghaju** w kierunku na Tunglu.

Przeciw wysyłce wojsk indyjskich do Chin

Pisma berlińskie donoszą, że związek studentów chińskich w Berlinie wystosował do przewódcy Hindusów, Ghandiego i do Rabindranatha Tagore depeszę z prośbą o wywarcie nacisku, celem przeszkodzenia wojskom indyjskim brania udziału w konflikcie chińsko-angielskim.

Na zebraniu związku hinduskiego, na którym w charakterze gości byli także obecni Chińczycy, uchwalono rezolucję, wyrażającą oburzenie z powodu wysyłki wojsk indyjskich do Chin dla walki z Chińczykami. Uchwalono również wniosek, aby zwrócić się do przewódców narodowych hinduskich z prośbą o spowodowanie strajku przeciwko Anglikom i bojkotu z powodu wysyłania wojsk indyjskich do Chin.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 7 lutego. »Daily Express« donosi, **że dalsza brygada wojsk indyjskich przygotowana została do wyprawy do Chin.**

Ekspedycja Japońska do Chin

Tokio, 7 lutego. United Press. Admiralicja dała rozkaz wsadzenia na pokład krążownika »Tenryu« **300 marynarzy. Nadto 4 torpedowce** mają stać w pogotowiu do natychmiastowego wyjazdu do Szanghaju.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 7 lutego. W doniesieniach z Tokio ogłaszają dzienniki rozkaz japońskiego ministra marynarki, zarządzający **natychmiastowe wyruszenie eskadry krążowników do Szanghaju.**

O neutralizację Szanghaju

Waszyngton, 7 lutego (United Press). Departament stanu upoważnił amerykańskiego posła w Pekinie, aby zaproponował walczącym stronom **uznanie międzynarodowej osady w Szanghaju za strefę neutralną,** w obrębie której nie mogą się odbywać **żadne operacje wojskowe.**

Konferencje ministerjalne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Wczoraj odbyła się w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera **Bartla** konferencja w **sprawach górnośląskich.** W konferencji wzięli udział ministrowie: spraw wewnętrznych Składkowski, W. R. i O. P. Dobrucki, spraw zagranicznych Zaleski, oraz przemysłu i handlu Kwiatkowski. W obradach uczestniczył również wojewoda śląski Grażyński.

O godz. 1 w poł marsz. **Piłsudski** odbył 2-godzinną konferencję z wicepremjerem **Bartlem.**

O godz. 5 popoł. wicepremjer **Bartel** był na dłuższej konferencji u Prezydenta Rzeczypospolitej **Mościckiego.**

Opozycyjne uchwały zjazdu NPR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Wczoraj odbył się tu pierwszy zjazd stronnictwa N. P. R. Kongresówki, przy udziale przeszło stu delegatów. — Prezes stronnictwa pos. Chądzyński zreferował system polityki stronnictwa. W dyskusji wypowiedziano się z dalekoidącym krytycyzmem w stosunku do obecnego rządu. W rezolucji wezwano władze naczelne N. P. R. do **kontynuowania w stosunku do rządu zdecydowanej opozycyjnej taktyki.**

O ustawę dla zwalczania komunizmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Wczoraj odbył się w Kolloseum wiec Związku Ludowo Narodowego. Uchwalono rezolucję, domagającą się od Sejmu **uchwalenia ustawy dla zwalczania komunizmu,** na wzór nie tylko takich państw jak Rumunja, Estonja i Finlandja, które pozostają w najbliższem sąsiedztwie do sowietów, ale także na wzór demokratycznej republiki szwajcarskiej.

Sprawa pos. Wojewódzkiego

W sobotę odbyła się sesja sądu marszałkowskiego dla sprawy pos. Wojewódzkiego. Na kilkugodzinnem posiedzeniu sąd w obecności marszałka Rataja przesłuchał kilku świadków.

Pierwszy przesłuchany został starosta z Baranowicz, p. Kulwieć, b. oficer oddziału II. sztabu generalnego, w którym pracował razem z posłem Wojewódzkim. Na skutek tych zeznań został zawezwany przez sąd p. Wojewódzki, który złożył szereg wyjaśnień. Następnie w jego obecności zeznawali: pos. Thugutt, pos. Chomiński, pos. Halko i b. sekretarz Wyzwolenia w okręgu białostockim p. Gouciko.

Rezolucja związków powstańczych ziem zachodnich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Wczoraj odbyły się w Poznaniu obrady plenarne trzech zarządów wojewódzkich związków powstańców i wojaków: Górnego Śląska, Pomorza i Wielkopolski. Na zebraniu uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrane w Poznaniu zarządy związków powstańczych i wojackich zachodnich ziem polskich stwierdzają, że związki przez nich reprezentowane **popierają w całej pełni dążenia ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego do zorganizowania narodu polskiego, celem obrony granic Rzeczypospolitej.** Jako naczelne zasady swe uważają związki powstańcze i wojewódzkie **prowadzenie prac w zakresie przysposobienia wojskowego swoich członków.** W stosunku do innych organizacyj przysposobienia wojskowego zajmą stanowisko rzeczowe, dążąc do **skoordynowania prac** przysposobienia wojskowego w kierunku największej ich owocności.

Zebrani wysłali depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego.

Kadłubowy uniwersytet w Kownie

Litewskie ministerstwo oświaty postanowiło ze względów oszczędnościowych **zamknąć w uniwersytecie kowieńskim dwa najkosztowniejsze wydziały: lekarski i techniczny.** Studenci litewscy, którzy uczęszczali na te wydziały, mają otrzymać zapomogi na wyjazd zagranicę.

Z teatrów warszawskich

Warszawa, 31 stycznia.

Teatr Letni: „Albatros“ Fijałkowskiego i „Potęga reklamy“ Megruesa i Hacketta. — Teatr Polski: „Sługa dwóch panów“ Goldoniego. — Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera: „Ten pierwszy“ Mirande Eona“. — Teatr Mały: „Nasza boginka“ Bontempella.

Koniec ubiegłego roku niezbyt pomyślnie zapisał się w dziejach teatru Letniego. Wystawiona tutaj komedja Fijałkowskiego, mającego opinję niezłego autora, p. t.: „Albatros“, okazała się dość papierowem fantazjowaniem na temat reformy rolnej, bez jednego żywego typu, bez sytuacji i intrygi. Nie uratowała jej i pierwszorzędna obsada: Frenkiel, Zelwerowicz, Leszczyński, Gorczyńska, tem bardziej, że większość artystów z nonszalancją, nie przynoszącą zaszczytu godności aktorskiej, zlekceważyła sztukę, nie ucząc się zupełnie ról, tak, że premjera przypominała raczej jedną z pierwszych prób, niż widowisko wykończone.

Dopiero amerykańska farsa „Potęga reklamy“, nie kupowana na ślepo, lecz wybrana wytrawną ręką z importowanego repertoaru, rozgrzała zdrowym, serdecznym śmiechem teatr Letni, i tłumy publiczności, biegnące chyżo na iście amerykańską lekcję poglądową, jak się robi business, a raczej właściwie, czem jest reklama, jak to wszystko na niej się opiera. Streszczać farsy niepodobna; jest ona karkołomnem nieprawdopodobieństwem sytuacyj, powikłań i tarapatów, suto naoliwionych dowcipem, przyprawionych ciepłem sentymentu, w zakończeniu, udowadniających, że wiara we własne zamierzenia i postanowienie osiągnięcia celu, jest też swojego rodzaju reklamą, która wyznawcom swoim sowicie się opłaca.

Rzecz zagrano z tą brawurą i szaleństwem tempa, jakiego wymaga. Zelwerowicz dał znowu typ przepyszny w wyrazie, mocny w charakterystyce, a utrzymany w linji i smaku. Obok niego prześcigali się w osiągnięciu rekordu brawury i tupetu Hnydziński, świetny Orwid, urocze Lindorfówna i Dobrowolska, oraz Kurnakowicz, który potrafił drobny epizod dzięki pomysłowemu ujęciu wysunąć na plan pierwszy, nadto Larys-Pawińska, inni wreszcie złożyli się na całkowity sukces, mający jeszcze wielkiego sprzymierzeńca w reżyserji dyr. Chaberskiego.

Teatr Polski po pełnym sukcesie artystycznym i kasowym, jakie dał „Car Paweł I“, z pyłu wieku wyciągnął autora, współczesnym prawie, a raczej całkowicie nieznanego, sięgnął do przełomu teatru włoskiego, wystawiając Goldoniego „Sługę dwóch panów“. Komedja ta, przesycona jeszcze bardzo pierwiastkami „commedia dell'arte“, o ile ma być widowiskiem dla szerokich warstw publiczności, musi być raczej traktowana wzrokowo, skłaniając się ku formie filmowej niejako.

Sama bowiem fabuła, treść, intryga komedji, są ubożuchne bardzo, naiwne i powiedzmy szczerze, nudnawe, mogące zająć, z punktu ewolucji jedynie, badacza i miłośnika teatru, ale nigdy widza, szukającego rozrywki. To też scena, wystawiająca dziś Goldoniego, powinna przedewszystkiem pójść po tej linji wzrokowej.

Reżyserja teatru Polskiego, aczkolwiek bardzo pieczołowita, całego bogactwa optycznego w „Słudze dwóch panów“ nie wyzyskała. — Transkrypcja komedji była monotonna, oparta na bliźniaczem podobieństwie szczegółów, bez owego rozmachu, cyzelowania barw, dobierania i wyzyskania we wszelkiej możliwości ruchu. Tu monotonja ciążyła od pierwszej do ostatniej sceny, ze szkodą dla całości widowiska, Już pomijając wszystko, sam motyw karnawałowy, motyw, który w realizacji powinien dławić się nadmiarem energji życia, oszałamiać chaosem i radością humoru, wyszedł blado, stonowany w niepotrzebnych półcieniach, zgaszony tłumikiem serenadowej dyskrecji.

Powracając jeszcze do współczesnej interpretacji Goldoniego, jest ona pięknem polem dla aktorskiej wnikliwości, która ubóstwo tekstu winna pokryć bogactwem ruchu i humoru, wydobytego nie z egzemplarza, lecz z głębi samego siebie. Warunek ten zrozumiało całkowicie tylko dwóch artystów: Marjusz Maszyński i Stanisławski. Pierwszy, wykonawca roli tytułowej, promieniował humorem i życiem na wszystkie strony, wyrzucał z siebie, bez najmniejszego wysiłku złocistą wesołość, spotęgowaną iście akrobatyczną ruchliwością. Klasyczny typ stworzył p. Stanisławski, choć subtelny komizm tej figury zacierał współpartner, p. Krzewiński, który, o ile chodziło o wydobycie całej „vis comica“ z klasycznej postaci doktora, wykazał niezwykłą wprost powściągliwość. Serdeczna pochwała należy się pp. Daczyńskiemu, Matkowskiemu i Wesołowskiemu. talent p. Kamińskiej nie leży w zakresie tej roli, jaką kazano jej zagrać.

Dekoracje barwne wprawdzie i malownicze budzą znaczne zastrzeżenia, zbyt dalekie duchowi Goldoniego. Muzyczna ilustracja, oparta na rococowych motywach, dyskretna i pieściwa. Mimo powyższych zastrzeżeń inscenicja i reżyserja, opracowana przez p. Schillera, w porównaniu z tem, co nieraz widywaliśmy w teatrze Bogusławskiego, należy do artystycznych plusów.

Tworząc bilans ostatniego okresu teatralnego Warszawy, z przykrością powiedzieć trzeba, że tym razem ostatnio w nim miejsce zajął teatr Ćwiklińskiej i Fertnera wystawieniem komedji Mirande Eona „Ten pierwszy“. To już nie mniej lub więcej dyskretnie, czy pikantnie ujęta pornografijka, z nieodzownemi zdradami małżeńskiemi, lecz ordynarna, trywjalna plątanina na temat niezbyt interesujących ćwiczeń fizjologicznych. O wykonawcach nie wspominam, żal mi ich było.

Ostatnią wreszcie premjerą jest komedja w teatrze Małym „Nasza boginka“ Bonotempella, autora włoskiego, rozreklamowanego we wrzaskliwy sposób. Pan Bontempello, który, sądząc z komedji, uważa się za pisarza arcydowcipnego, chciał udowodnić, że kobieta nie ma duszy, a jej wewnętrzne oblicze tworzy suknia. Tezę tę w sposób arcynudny, w nieudolnej konstrukcji przeprowadza przez cztery (!) akty, aby wkońcu zmęczona publiczność doszła do wniosku, że to, co miało być arcy-głębokie, czy arcy,dowcipne, jest poprostu przeciętnie niedorzeczne.

Wielki talent p. Przybyłko-Potockiej, która przepysznie interpretowała kameleonowatość psychiki kobiecej, zależnej jedynie od krawcowej, uwydatnił jeszcze bardziej głębię pustki i nudy, z których zbudowano „Naszą boginkę“. Innym wykonawcom w osobach pp. Węgierki, Gawlikowskiego, Fritschego, Żmijewskiej i Kuninie należy złożyć wyrazy najgłębszego współczucia, że marnowali talent i siły. Żal również talentu i wysiłku Frycza, twórcy przepięknych dekoracyj. Sztuka, używając gwary zakulisowej, ma zapewnioną klapę. I po co takie rzeczy sprowadzać aż ze słonecznej Italji?

Jan Sokolicz Wroczyński.

Niemiecki minister pod zarzutem zdrady stanu

Berlin, 7 lutego.

Sobotnie posiedzenie Reichstagu odbyło się **pod znakiem sensacji.** — Poseł socjalistyczny **Landsberg** zarzucił obecnemu ministrowi spraw wewnętrznych, **Keudellowi,** iż ten w r. 1920 podczas zamachu Kappa stał na usługach tej organizacji.

Rewelacja ta wywołała **niesłychaną wrzawę.**

Z nowym atakiem przeciwko Keudelowi wystąpił poseł komunistyczny, Steg, który dowodził, że **minister** w r. 1924 założył w swoich dobrach związek monarchistyczny „Olimpja", i że związek ten odbywał ćwiczenia strzeleckie na obszarach, należących do ministra. Na bankiecie, wydanym na cześć organizacji „Olimpja" Keudell wygłosił przemówienie, wzywając do odbudowania monarchji Hohenzollernów.

Kanclerz Marx oświadczył, że zarzuty, wytoczone przez posłów, będą rozpatrzone, poczem zarządzona będzie w tej sprawie specjalna dyskusja.

Wśród wielkiego naprężenia przewodniczący zarządził jednogodzinną przerwę.

Po przerwie przywódca centrum Guerard odczytał deklarację, iż frakcja jego głosować będzie za zgłoszonym przez stronnictwa większości wnioskiem zaufania dla rządu, z tem jednak zastrzeżeniem, że zarzuty, postawione Keudellowi, okażą się nieuzasadnione.

W głosowaniu nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu, za wnioskiem oddano 235 głosów, przeciw 174, a od głosowania wstrzymało się 18 posłów.

Z Sejmu

Warszawa, 7 lutego.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu w toku dalszych obrad **nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych** pos. **Kiernik** (Piast) przedstawił krytyczne stanowisko swego stronnictwa wobec rządu, konkludując, że klub »Piasta« uchwalał konieczności państwowe nawet wtedy, gdy państwo było reprezentowane przez partje obce, będzie jednak głosował przeciwko wszystkiemu, co uważa za szkodliwe dla państwa.

Pos. **Holeksa** (Ch. N.) oświadczył, że stosunek klubu mowcy do resortu spraw wewnętrznych jest krytyczny i klub poparcia udzielić mu nie może.

Pos. **Waleron** (Wyzwolenie)) przedstawił kilka postulatów, między innemi domagał się natychmaistowego przeprowadzenia wyborów samorządowych na dotychczasowych podstawach.

Pos. **Kościałkowski** (Klub Pracy) poddał krytyce stosunki na kresach i wyraził ufność, że rząd marszałka Piłsudskiego zdoła usunąć niedomagania na ziemiach wschodnich.

Pos. **Popiel** (NPR) przedstawił krytyczny stosunek swego klubu do budżetu min. spraw wewnętrznych.

Po przerwie południowej przemawiali jeszcze pos. **Iski** (ZLN), pos. **Bednarczyk** (Piast) i reprezentanci mniejszości, którzy oświadczyli się przeciw budżetowi, poczem po końcowem przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do dyskusji **nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.**

Obszerny referat wygłosił pos. **Kwiatkowski,** domagając się w konkluzji, aby rząd wszedł na drogę konsekwentnej polityki gospodarczej.

Po przemówieniu pos. **Dunina** posiedzenie odroczono do poniedziałku godz. 12 w poł., przyczem pod obrady wejdzie budżet min. pracy i min. rolnictwa, a budżet min. przemysłu wobec wyjazdu ministra przemysłu i handlu do Łodzi, wejdzie na porządek obrad wtorkowych.

Przeniesienia w armji w stan spoczynku

Warszawa, 7 lutego.

Na podstawie noweli do ustawy emerytalnej przeniesieni zostali w stan spoczynku z dniem 30 kwietnia br. w korpusie generałów:

Gen. broni: Rozwadowski Tadeusz; generałowie dywizji (wiceadm.): Porębski Kazimierz, Hubischta Jan Władysław, Pogorzelski Eugenjusz Bronisław, Hauser Edmund, Zemanek Henryk Józef, Ledochowski Ignacy, Kasprzycki Stefan, Linde Mieczysław, Suszyński Stefan; generałowie brygady (kontr. adm.): Jarosz Kamionka Witold, Siestrzencewicz Bolesław, Wendel Józef, Bieliński Adam Jerzy, Bilewicz Leon, Pik Aleksander, Pachucki Leon, Bobrowski Tadeusz, Zwierkowski Jerzy Anzelm, Sawicki Jan, Zieliński Ignacy, Zwierzchowski Franciszek, Malewski Józef Gabrjel, Ślaski Eugenjusz, Frej Bolesław, Pilecki Oktawjan, Kraus Karol, Meravigilia-Criveli Franciszek, Puchalski Maciej, Marzański Walerjan.

Nadto w stan spoczynku przeniesiono w piechocie: 31 pułkowników, 41 podpułkowników, 11 majorów i kapitanów, w korpusie oficerów kawalerji: 7 pułkowników, 15 podpułkowników, 8 majorów, 2 poruczników, w korpusie oficerów artylerji: 14 pułkowników, 9 podpułkowników, 3 majorów, 3 kapitanów, razem przeszło 500 oficerów wszystkich rodzajów broni.

Komunikat urzędowy w tej sprawie powiada, że wojsko przez przeniesienie tych oficerów w stan spoczynku nie poniesie szkody, ponieważ od dłuższego czasu ne pełnili oni żadnych funkcyj, względnie pełnili je tymczasowo lub tylko nominalnie. Przyczyną takiego stanu rzeczy był albo zły stan zdrowia, albo brak przeszkolenia i kwalifikacyj na wyższe stanowisko.

Wśród generałów, którzy znaleźli się na liście spensjonowanych, dziesięciu nie pełniło żadnych funkcyj, czternastu było przydzielonych do przejściowych instytucyj, a zaledwie sześciu pełniło poważniejsze funkcje. Wśród pułkowników pięciu pozostawało na przejściowych stanowiskach, jedenastu pracowało tymczasowo, ośmiu było komendantami P. K. U., a ważniejsze funkcje pełniło siedmiu. Podobny stan istniał i w innych kategorjach broni.

KRONIKA

Kraków, 7 lutego.

Kasy chorych w walce z gruźlicą

Wczoraj obradował w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego I-szy Zjazd przedstawicieli Kas chorych nad sposobami walki z gruźlicą. Na zjazd przybyło 83 delegatów z województwa: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, nadto przedstawiciele rządu centralnego i okręgowych urzędów ubezpieczeń. Imieniem województwa krakowskiego wziął udział w obradach naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej, p. Kwiatkowski, imieniem m. Krakowa wiceprezydent dr Schneider.

Po wstępnych czynnościach, dr Józef Feliks, wygłosił odczyt p. t.: „Wczesne formy gruźlicy, ich rozpoznanie i leczenie". Odczyt wywołał ożywioną dyskusję, po której uczestnicy zjazdu oglądali wystawę piśmiennictwa przeciwgruźliczego, które, niestety, w Polsce jest zupełnie zaniedbane, co nie jest winą lekarzy, lecz tak zwanych stosunków.

Po zwiedzeniu wystawy dr Biernacki wygłosił referat p. t. „Społeczna walka z gruźlicą a Kasy chorych". Nastąpiła dyskusja, po której uchwalono organizować w Kasach ambulatorja-poradnie łącznie z Tow. przeciwgruźliczem; starać się uzyskać dla ubezpieczonych jak największą ilość miejsc szpitalnych i sanatoryjnych dla gruźlicy; skupić wszelkie wysiłki poszczególnych Kas w kierunku rozbudowy sanatorjum i szpitalnictwa, wreszcie tworzyć przy sanatorjach stacje do badania stopnia zdolności do pracy chorych na gruźlicę.

O prawa szkół prywatnych

Nasz korespondent warszawski donosi:

Do ministerstwa W. R. i O. P. napływają podania szkół prywatnych o przyznanie im praw szkół państwowych. Ministerstwo wydało rozporządzenie, według którego przyznanie praw państwowych będzie się w roku odbywało w kwietniu na następny okres czasu, a odnośne podania mają być kierowane do kuratorjów szkolnych, które będą przedstawiały ministrowi odpowiednie wnioski.

Przebieg chorób w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Szkarlatyna znacznie zmalała i poza Małopolską wschodnią, gdzie ilość zachorzeń jest jeszcze dość znaczna, przedstawia stan prawie normalny dla obecnych naszych stosunków zdrowotnych. W całem państwie notowane jest 500—600 wypadków tygodniowo, w Warszawie koło 50, gdy jeszcze szereg tygodni temu Warszawa miała 215—220 wypadków tygodniowo, Polska zaś około 1.200.

Grypa również słabnie, przyczem przebieg jest bardzo łagodny bez żadnych komplikacyj i wypadków śmierci. Obeszła się ona z nami znacznie łagodniej, niż w państwach na Zachodzie.

Tyfus plamisty zjawia się w małej ilości i tylko na kresach.

Tyfus brzuszny osłabł do 200 wypadków tygodniowo, kiedy w jesieni dochodził do 500—600, a w październiku osiągnął największą intensywność do 750.

Dezynterji i ospy niema, koklusz zmalał do 100 wypadków tygodniowo. Wzmogła się również odra, ale przebieg jej jest bardzo łagodny.

Wtorek, 8 lutego: „Uśmiech losu" (popularne) Dzień aktora polskiego.

Środa, 9 lutego: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).

Przedstawiciele kolejarzy u prezydenta Rzeczypospolitej

W sobotę prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Zarządu Gł. polskiego Związku kolejarzy, w osobach prezesa inż. Łopuszańskiego, wiceprezesa p. M. Budziaka, sekretarza, p. M. Kuleszy i dyrektora biura, p. B. G. Flocha. Delegacja wręczyła prezydentowi memorjał, przedstawiający rozpaczliwe położenie kolejarzy, a zarazem wskazujący na nowe niewyzyskane źródła dochodów kolei państwowych, w których skarb państwa mógłby znaleźć źródło na pokrycie wydatków, złączonych z zaspokojeniem słusznych żądań kolejarzy, wykazujących daleko posuniętą dobrą wolę oraz obywatelskie dotychczasowe stanowisko. — Nadzwyczajnie przychylny swój stosunek do członków delegacji okazał p. prezydent przez fakt przedłużenia posłuchania, a ponadto wyraził życzenie powtórnego zobaczenia delegacji, oznaczając jej termin posłuchania na 12 b. m. i określając jej trwanie na 1 i pół godziny.

Po zajściach w Kossowie Poleskim

Pisma warszawskie donoszą:

Podczas onegdajszej demonstracji komunistycznej w Kossowie Poleskim, w starciu z policją zostały zabite trzy osoby, trzy osoby ciężko ranne, z których jedna zmarła, a cztery były lekko ranne. Wśród tych są trzej sekretarze hurtków. Na miejsce wypadku zjechał wojewoda poleski z komendantem policji państwowej, Ludwikiewiczem, oraz przedstawiciele prokuratury generalnej i apelacyjnej, celem wdrożenia dochodzeń. Dochodzenia wstępne ustaliły, że użycie broni przez policję było konieczne. Aresztowano 10 osób, między innemi sekretarza pow. białoruskiej Hromady Buksa.

W związku z doniesieniem, jakoby miejscowi Strzelcy brali udział w utrzymaniu porządku, otrzymawszy w tym celu broń z posterunku policji, urzędowo zaprzeczają najkategoryczniej tej wersji. Miejscowi Strzelcy ani nie otrzymali broni z posterunku policji, ani nie brali udziału w wypadkach pod postacią czynnego wspomagania policji w walce z tłumem.

Krwawe starcia komunistów w Berlinie

Berlin, 7 lutego (PAT). Wczoraj w południe **doszło do starcia pomiędzy demonstrantami komunistycznymi a demonstrantami Stalhelmu,** którzy spotkali się w czasie pochodu. **Policja z trudem rozprószyła walczących** przy pomocy pałek gumowych. Kilka **osób zostało rannych,** 8 uczestników bójki aresztowano.

W kilka chwil później na jednej z głównych ulic zachodniej części Berlina **gromady demonstrantów zaczęły bić przechodniów,** którzy nie chcieli zejść z drogi i zdjąć kapeluszy. **Policja, która interwenjowała, w pierwszej chwili musiała się cofnąć. Szereg tramwajów został zatrzymany przez demonstrantów.** Policji wreszcie udało się rozprószyć tłum.

Unifikacja chrześc. związków zawodowych Śląska i Małopolski zach.

Z Katowic donoszą nam:

Wczoraj obradował tu zjazd chrześcijańskich Związków zawodowych przy udziale około 200 delegatów. Przewodniczył poseł Sosiński. Celem zjazdu było przeprowadzenie unifikacji central Związków w Katowicach i w Krakowie. Zjazd uchwalił jednogłośnie unifikację okręgów Małopolski zachodniej i Śląska z siedzibą centrali w Katowicach, poczem nastąpił wybór zarządu z posłem Puchałką jako prezesem. W uchwalonych rezolucjach wyrażono życzenie ogólnej unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

KAPRYSY AURY. Po kilku dniach silniejszych mrozów w ostatnich dniach nastąpiła zmiana aury. Wczorajsza niedziela minęła przy zupełnej odwilży, przy wiosennej pogodzie. Krakowianie korzystając z ciepłego dnia, wyruszyli tłumnie na ulice miasta. W godzinach popołudniowych linje A-B i C-D roiły się od tłumów spacerującej publiczności. Dzisiejszy poranek, aczkolwiek pochmurny, był ciepły, koło godziny 12 mieliśmy 2 stopnie ciepła.

MINISTER STANIEWICZ bawił w sobotę rano w Krakowie w przejeździe do Zakopanego i w czasie chwilowego zatrzymania się tutaj, odbył z prof. W. L. Jaworskim konferencję w sprawie kodyfikacji reformy rolnej.

OSCYLACJE KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisja do badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w styczniu br. koszty utrzymania rodziny, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się o 0.66 procent. Obliczenia w Łodzi wykazały tam również zniżkę w styczniu o 0.05 procent a natomiast w Katowicach okazało się, że koszty utrzymania rodziny, złożonej z 5 osób, wzrosły o 1.35 procent.

WYCIECZKA ŚLĄSKA W KRAKOWIE. — W sobotę i niedzielę, t. j. 5 i 6 bm. bawiła wycieczka naukowa nauczycielstwa szkół powszechnych z pow. rybnickiego w liczbie 60 osób. — W pierwszym dniu grono pedagogiczne było na lekcji poglądowej w szkole im. św. Florjana, po południu udano się do salin wielickich, zaś wieczór spędzono w teatrze Słowackiego. Niedzielę poświęcono zwiedzaniu miasta, w szczególności Muzeum przemysłowego, Muzeum Narodowego.

DZIEŃ AKTORA W KRAKOWIE. Jutro we wtorek odbędzie się w całej Polsce we wszystkich teatrach „dzień aktora polskiego", przyczem dochód przeznaczony będzie na dokończenie budowy schroniska weteranów w Skolimowie, oraz na cele humanitarne Związku art. scen polskich w Warszawie. W tym dniu aktorzy całą swoją gażę przeznaczają na ten cel. Teatr im. J. Słowackiego w tym dniu daje przedstawienie o 50 procent zniżone, sztukę Perzyńskiego „Uśmiech losu; teatr popularny „Nowości", daje po cenach od 2 zł do 6 zł., operetkę E. Kalmana „Księżna Cyrkówka". Mamy nadzieję, iż publiczność krakowska wypełni jutro oba teatry i poprze imprezę braci aktorskiej.

Z „TYGODNIA PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI". Wczoraj odbyła się w X-tej szkole powszechnej przy ul. Loretańskiej 16, uroczystość przyrzeczeń, którą zagaiła inicjatorka Koła, p. Z. Szajdzicka, poczem prof. Rutkowski, życząc członkiniom wytrwałości, podkreślił ich czyn przez wstąpienie pod sztandar abstynencji. Następnie przemawiali delegat centrali abstynenckiej, p. Haczkiewicz, ilustrując, jakie spustoszenie sieje alkoholizm w społeczeństwie.

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA został już skompletowany wszystkiemi potrzebnemi urządzeniami. Rozporządza on obecnie 41 wozami motorowemi, a to: 10 do zamiatania i skropienia ulic, 15 do wywozu popiołu i śmiotków, 8 zamykanymi do wywozu śmieci ulicznych oraz 8 wozami do wywozu błota i przewożenia materjałów.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ. Od 29 stycznia do 4 bm. spędzono na targowicę miejską 1.645 zwierząt. Spęd był mierny, jakość spędzonego towaru dobra. Ceny w stosunku do ubiegłego tygodnia notowano co do bydła i trzody zwyżkowo, ceny cielęciny pozostały niezmienione. Popyt bardzo ożywiony. Wszystkie dopędzone sztuki sprzedano. I tak na konsumcję miejską sprzedano 1.588 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 56.

DOSTAWIENIE POR. INICZA DO KRAKOWA. W sobotę dostawiono do tutejszego więzienia wojskowego por. Inicza, który swego czasu, jako oficer gospodarczy bataljonu balonowego w Bronowicach, sprzeniewierzył około 30.300 złotych i na podstawie sfałszowanego paszportu, uciekł za granicę. Inicza ujęto we Włoszech i obecnie na podstawie postępowania ekstradycyjnego, wdrożonego przez sąd wojskowy w Krakowie i rządu włoskiego, austrjackiego i czechosłowackiego, został dostawiony do Krakowa.

WYPADŁ Z TRAMWAJU. Dyżurny lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Stanisławowi Siemińskiemu, ślusarzowi, który dziś rano, jadąc do pracy, wypadł z tramwaju. — Siemiński doznał wstrząsu mózgu i przewieziony został do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce maszyn przy ul. Romanowicza 23 na Podgórzu, urwała maszyna palec u lewej ręki robotnikowi tej fabryki, Onufremu Chłybikowi. Po założeniu opatrunku przez lekarza dyżurnego Pogotowia ratunkowego, pozostawiono Chłybika na miejscu.

KRADZIEŻE. Stanisławie Honkusiowej, zamieszkałej przy Al. Krasińskiego 22, skradziono z 5 na 6 bm. z kurnika 6 kur. Leonowi Urbachowi, emerytowi kolejowemu, zamieszkałemu w Suchej, skradziono ręczny koszyczek z garderobą, który pozostawił na schodach w jednym z domów przy Małym Rynku.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE dla nauczycieli szkół powszechnych przed państwową komisją egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się 7 marca br. o godz. 8-mej rano w szkole żeńskiej im. św. Kingi. Należycie umotywowano podania wraz z dokumentami należy wnosić drogą służbową do 25 bm.

ODCZYT PROF. WILKOSZA. Ze względu na duże zainteresowanie pierwszym odczytem, przedstawi prof. dr Wilkosz na przykładach: „Jak nie należy uczyć matematyki w szkole średniej", we wtorek dnia 8 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Nr 39, I. p. uniw. Jagiell. — Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

ODCZYT. Staraniem „Alliance Francaise" w Krakowie, wygłosi we wtorek 8 bm. prof. Hamei odczyt p. t.: „Cent ans apres le romantisme". Odczyt odbędzie się w gimnazjum IV. (Krupnicza 2) o godzinie 6 wieczór.

Z karnawału krakowskiego

Z pośród licznych zabaw, balów i dancingów, w które obfituje w tym karnawale Kraków, na plan pierwszy wybiły się w sobotę 2 bale: strzelecki i artyleryjski.

Bal w Strzelnicy wznowił tradycję dawnych tego rodzaju zabaw w pięknym lokalu Tow. Strzeleckiego.

Honory domu pełnili członkowie Tow. Strzeleckiego — prezes dr Schneider, dr Żegociński, wiceprezydent Iglicki, tegoroczny król kurkowy, p. Brzeziński, p. Pilecki, kapelan Tow. Strzeleckiego ks. prof. f. Kaczmarczyk.

Z pośród przybyłych wymienić należy: p. wojewodę Darowskiego z małżonką, gen. Wróblewskiego, prez. Warszawy Jabłońskiego, prez. m. Krakowa Rollego z małżonką, wiceprez. Ostrowskiego, Wielguna, posła Dąbrowskiego z małżonką, płk. Augustyna z małżonką, ppłk. Schegla, konsula czeskiego Szedivego, prezesa kolei dyr. Barwicza z małżonką, dyr. policji dra Stycznia, dra Rowińskiego z małżonką, dra Berezowskiego, dra Owsińskiego, dyr. Lewandowskiego, oraz liczne grono przedstawicieli patrycjatu kupiectwa polskiego w Krakowie.

Zabawa rozpoczęła się uroczystym polonezem. Na czele łańcucha par kroczył „król kurkowy" z asystą przybraną w historyczne insygnia. — W pierwszą parę sunął wojewoda Darowski z prezydentową Rollową, w drugą prezydent Rolle z wojewodziną Darowską, w trzecią prez. m. Warszawy Jabłoński z wiceprez. Schneiderową, dalej prez. Barwicz z p. Smidowiczową, poseł Dąbrowski z p. Barwiczową, konsul Szedivy z posłową Marjanową Dąbrowską, płk. Augustyn z drową Rzegocińską, p. Ledóchowski z p. drową Rowińską.

Ożywiona zabawa, podsycana gościnnością Towarzystwa Strzeleckiego, trwała do białego rana.

W salach Starego Teatru odbył się w sobotę bal artylerji, który zgromadził niezwykle licznych uczestników sfer towarzyskich miasta. Szczegóły pięknej zabawy odkładamy do następnego numeru.

WIECZÓR KRESOWY, reprezentacyjna zabawa akad. Koła Kresowego, pod protektoratem rektora dra L. Marchlewskiego, prez. Rollego i kuratora prof. dra E. Maydella, odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. w salonach klubu prawników i Koła art.-lit. Znany dotychczasowy poziom wieczorów kresowych, daje gwarancję, że zabawa ta będzie jedną z najmilszych w tegorocznym karnawale. Zaproszenia w ograniczonej ilości rozsyłane są od dzisiaj.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 4 lutego.

(Rocznica powstania styczniowego. — Budżet miejski. — Ofiara katastrofy automobilowej. — Samobójstwo. — Wypadek kolejowy).

Rocznicę powstania styczniowego obchodziło nasze miasto dosyć skromnie. Staraniem I. drużyny harcerskiej męskiej odbyła się w sali TSL podniosła akademja, w program której weszły produkcje muzykalno-wokalne, oraz odczyt prof. Marca. Również uczniowie seminarjum naucz. męskiego urządzili dla uczczenia rocznicy styczniowej uroczysty poranek, przeznaczony dla szkół. Staraniem zaś stowarzyszeń żeńskich »Pracy kobiet« odbyło się żałobne nabożeństwo w katedrze za poległych bohaterów, w którem wzięły udział szkoły i liczna publiczność.

Magistrat rozesłał radnym projekt budżetu gminnego na okres od 1 kwietnia r. 1927 do 31 marca r. 1928. Wydatki obliczył magistrat na 1,230.899 zł., 59 gr., dochody zwyczajne i nadzwyczajne na 1,231.101 zł. 34 gr. Po uchwaleniu budżetu w komisji budżetowej, wpłynie budżet na Radę miejską.

Katastrofa automobilowa, o której pisaliśmy, zakończyła się śmiercią jednego z pasażerów, a mianowicie masarza Stanisława Drożyńskiego. Władze powinny zbadać, czy katastrofa wynikła z lekkomyślnej jazdy, czy była następstwem przypadku.

Niejaki Stanisław Fudali, naczelnik magazynu warsztatów kolejowych, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu.

Józef Chomiński, odbywając podróż bezpłatną pociągiem ciężarowym z Dębicy do Tarnowa, wyskoczył z pociągu tak nieszczęśliwie, że dostawszy się pod koła pociągu, stracił obie nogi i prawą dłoń. W stanie groźnym przewieziono Chomińskiego do szpitala powszechnego.

Nowy Sącz, 1 lutego.

(Rozwój „Strzelca" w Nowym Sączu. — Wojewoda krakowski p. Darowski. — Walne zgromadzenie T. N. S. W. i Sr. — Aresztowanie opryszka).

Staraniem kilku wybitnych osobistości udało się w połowie stycznia b. r. powołać do życia Związek Strzelecki na okręg nowosądecki. W tym celu odbyło się walne zebranie członków, na którem wybrano zarząd z prezesem p. Michalikiem i sekretarzem p. Stef. Filipowiczem na czele. Komendantem obwodu ustanowiono inż. Janusza Bawskiego. Następnie postanowiono zwrócić się do byłych członków Związku w celu ponownego przystąpienia do Strzelca. Rejestracja strzelców odbyła się po raz pierwszy w sobotę 29 stycznia w lokalu Związku Legjonistów.

W ubiegłą niedzielę wojewoda krakowski, p. Darowski przybył do Nowego Sącza. Po konferencji ze starostą, drem Duchem, odjechał z N. Sącza.

Walne zgromadzenie Koła miejscowego Towarzystwa nauczycieli S. W. i Śr. odbyło się 23 stycznia br. pod przewodnictwem prof. Golachowskiego. Po sprawozdaniu kasowem przez prof. Stanisława Serafina, przeprowadzono wybory do nowego zarządu. Prezesem Tow. został ponownie prof. Golachowski, do wydziału wybrani zostali pp. Bugajski, Göttman, Krzanowski, Niweliński, Pełczar, Rzepa, Śliwa, Szeliński i Zieliński.

Tutejsza policja aresztowała ostatniego czasu niebezpiecznego opryszka, Jana Krzyżaka, który odsiadując karę 6-letniego więzienia w Sandomierzu, zbiegł niedawno, wyłamawszy kraty więzienne.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". „Księżna Cyrkówka" operetka E. Kalmana, z wystąpieniem gościnnym Elny Gistedt, Z. Góreckiej, Z. Malinowskiego i T. Pilarskiego (jun.), grana będzie jeszcze tylko dwa razy, po cenach zniżonych od 2 do 6 złotych, dziś w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wieczór. Będzie to ostatnie, a zarazem 25-te jubileuszowe przedstawienie tej operetki. W środę czwartek i piątek specjalne przedstawienia dla dzieci o godz 6.30 wieczór baśń dramatyczna ze śpiewami i tańcami p. t.: „Kopciuszek". Nowe dekoracje, nowa wystawa.

W przygotowaniu „Dziewcze z puszty" M. Krausza. Operetka ta młodego kompozytora cieszy się w Wiedniu wielkiem powodzeniem.

„CAŁA NOC BEZ KŁAMSTWA". Takie godło w tym sezonie nosi Reduta artystów teatru miej. im. Słowackiego, która — jak wiadomo — obok Reduty Prasy, jest doroczną atrakcją karnawału krakowskiego. Przygotowania, któremi kieruje zarząd miejscowej filji Związku artystów scen polskich, są w pełnym toku. Dziś ukazały się na mieście pierwsze afisze oraz rozpoczęto rozsyłkę imiennych zaproszeń. Wcześniejsza sprzedaż biletów w gmachu teatru od poniedziałku godz. 11 przed południem.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek, 7 lutego: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularnie).

Teatr „Bagatela"

»LUDZIE«,
dramat w 5-ciu aktach Waltera Hasenclevera.

Godzina północna, godzina redut, dancingów, zabaw. A jednak widownia teatru wypełniona. Więc niema kryzysu teatru, więc jest zainteresowanie dla sztuki scenicznej! Wprawdzie wśród publiczności, licznie zebranej, mimo porę niedogodną, dla zobaczenia »Ludzi« Hasenclevera w oryginalnej inscenizacji p. Piekarskiego jest wiele snobistycznej atmosfery, nakazującej emocjonować się już z góry każdą sensacyjną nowością, w każdym razie ta rzadko dzisiaj spotykana gorączka teatralna może być objawem pocieszającym, że teatr nie upadł. Tylko trzeba koniecznie wywołać jakieś poruszenie, jakąś iskrę zapalną ruchu. Lecz należy być ostrożnym w tem rzucaniu iskier, jeśli nie może z nich pożar wybuchnąć, pożar uniesienia. Raz i drugi ściągnięta licznie widownia dla ujrzenia rzekomo fenomenalnego eksperymentu, o ile nie drgnie życiem, o ile poza snobistycznym aplauzem dla niezwykłej nowości nie dozna istotnego, szczerego poruszenia, jeszcze bardziej może odstraszyć się od teatru.

Eksperyment, który w sobotę przedstawił nam p. Piekarski oryginalną, a raczej ekscentryczną inscenizacją »Ludzi« Hasenclevera, okazał się bardzo karkołomnym — i w rezultacie zawiódł. Widowni en masse biorąc nie poruszył, może ją zadziwił, może chwilę nawet interesował, lecz wreszcie znużył, a nawet pewną część publiczności niemal rozśmieszył. Niewątpliwie pomysł wprowadzenia ludzi zamiast dekoracyj i mebli, splecenia ich postaci lasem rąk i więzią geometrycznych ugrupowań, jako śmiała, najdalsza ostateczność, wysnuta z najnowszego teatru rosyjskiego (Tairow i Meyerhold) w kierunku jak najpełniejszego wyzyskania żywego materjału, jakiem jest plastyka ciała ludzkiego, pomysł ten pomimo całej swej dziwaczności, godnym jest żywego zainteresowania. O ile jednak można go nazwać rewolucyjnym, gdyż burzy dotychczasowy tradycjonalizm teatralny, o tyle niewiadomo czy równie jest twórczym, czy wnosi coś żywotnego. Sądząc zaś po sobotnim eksperymencie, więcej w tem jest dziwactwa i sztuczki, niż istotnej sztuki.

Może zresztą przykład był źle wybrany. Pomimo bowiem pozorów, jakie nasuwa tytuł utworu (»Die Menschen«), jest to dramat, który właśnie przez swą ekspresjonistyczną formę i konstrukcję syntetyczną wymaga tła, koniecznie tła realistycznego czy też raczej nawet stylizowanego, lecz do tego powinno. Bo tylko na pewnem, konkretnie plastycznem tle te kolejne sceny, snujące się długim korowodem, od cmentarza — po cmentarz, nabrałyby wymowę ożywczą życia, w którym odbiciu pantomimicznym miał ostać się »szukania siebie« stałaby szczególnie i może nawet przejmującą, a tak tym za to krótkie, zwarte słowa, jakby napisy kinowe, miałyby może odpowiednią dynamikę dramatyczną. Tymczasem pomimo oryginalnego spiętrzenia się ciał i rąk ludzkich, imitujących martwe elementy sceny, pomimo próby urytmizowania ich poruszeń, plastyka rzeczy jest tylko beznadziejnie bałamutną. Należało przynajmniej kostjumami czy też odmiennością kolorów odróżnić ludzi-meble od ludzi-aktorów, by nie zamącać uwagi widza ciągłem poszukiwaniem, kto co oznacza i o co w danej scenie chodzi. Szukanie zaś sensu jest tutaj konieczne, gdyż w dramacie Hasenclevera, nie formistycznym, lecz ekspresjonistycznym, wyrażającym wybitnie t. zw. krzyk duszy, pytać się musimy o sens rzeczy, o wiązanie treściowe tych luźnych, w strzępy rozbitych okruchów życia. Więc jeśliby ekscentryczna forma, wprowadzona przez p. Piekarskiego mogła mieć kiedykolwiek na scenie zastosowanie, to w każdym razie nie w dramacie Hasenclevera, który, sam w sobie będąc już dosadną ekscentrycznością, od inscenizacji teatralnej wymaga rozjaśnienia zawartej tu tajemnicy, a nie jej jeszcze większego zagmatwania.

Mimo całej zatem rewolucyjnej śmiałości, za co oczywiście, jak też za podziwienia godny entuzjazm w pracy, należy się pewne uznanie p. Piekarskiemu, sięgającemu po laury poszukiwacza nowych możności teatralnych, rzecz w rezultacie wydaje się nam chybioną — chociażby ze względu na nieporuszoną, nieporwaną widownię, której życie, której oddźwięk, jest przecież celem teatru.

Zawinił tutaj również w dużym stopniu tak fatalny, przeważnie dominujący ton gry i słowa. Przesadny, nienaturalny patos w poszczególnych, urywkowych wykrzyknieniach brzmiał nieszczerze i zagłuszał współpracę myśli, dla której o wiele odpowiedniejszy byłby sposób mówienia spokojny i skupiony, nigdy zaś krzykliwy. Poza tą ogólną przywarą, wspólną wszystkim postaciom, widocznie zgodnie z założeniem ujęcia, podnieść należy z uznaniem przykładną cierpliwość, z jaką aktorzy wszyscy z p. Piekarskim na czele, oraz statyści wygrali żywą i martwą stronę dramatu, zdyscyplinowani w zwartą całość syntetycznego teatru.

Lecz poza ekscentrycznym widokiem na scenie czy był jaki efekt tej ludzkiej, teatralno-gimnastycznej dyscypliny? Czy przeżyliśmy choć przez chwilę naprawdę dramat człowieka? Więc ostrożnie z eksperymentami, które do reszty zrazić mogą do teatru! Ostrożnie także z tymi »Ludźmi« Hasenclevera, których treść, przeniknięta atmosferą na wskroś destrukcyjną, tak daleką być winna od życia nowej budującej się Polski! (p.)

Z kraju

UZUPEŁNIENIE SKŁADU KOMISJI ANKIETOWEJ. Pisma warszawskie donoszą, że do komisji ankietowej, która rozpoczęła już swe prace, powołany będzie przedstawiciel organizacyj żydowskich, p. Heilpern.

DYMISJA DYREKTORA DEPARTAMENTU POLITYCZNEGO M. S. Z. W sobotę dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagr., p. Jackowski, zgłosił dymisję na ręce ministra spraw zagr. Powodem miało być odnowienie przez ministra dwóch nominacyj, o które zabiegał p. Jackowski.

WYKRYCIE KLUBU MORFINISTÓW W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj policja zlikwidowała jeden klub kokainistów i morfinistów przy ul. Ogrodowej 5. Aresztowano 70 osób, znajdujących się pod działaniem narkozy. Skonfiskowano liczne zapasy kokainy i morfiny.

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW W PRUSZKOWIE. Na posiedzeniu warszawskiego wydziału powiatowego postanowiono unieważnić ostatnie wybory do rady miejskiej w Pruszkowie, a to na podstawie szeregu nieformalności, popełnionych przy wyborach.

MINISTER PRZEMYSŁU W ŁODZI. Wczoraj wyjechał do Łodzi minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, celem zapoznania się na miejscu z potrzebami przemysłu łódzkiego. Powrót ministra do Warszawy nastąpi dziś wieczór.

KONSUL FRANCUSKI W KATOWICACH. — Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Ernestowi Jerzemu Terver'owi, konsulowi republiki francuskiej na obszar województw: krakowskiego, śląskiego i kieleckiego, z siedzibą w Katowicach.

ODCZYT PRZYBYSZEWSKIEGO. W Inowrocławiu wygłosił St. Przybyszewski odczyt na Akademji ku czci Kasprowicza.

POGRZEB Ś. P. STANISŁAWA ANCZYCA odbył się 4 bm. we Lwowie. W oddaniu ostatniej usługi uczonemu i profesorowi wziął udział senat politechniki z rektorem Nadolskim, nadto profesorowie wszystkich wyższych uczelni, młodzież politechniki, władze wojskowe i rządowe i liczna publiczność. Przy wyprowadzeniu zwłok z gmachu politechniki żegnał Zmarłego rektor Nadolski, na cmentarzu Łyczakowskim mowy wygłosili: prof. Sokolnicki i w imieniu studentów asystent Röhr.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU INWALIDÓW. Dnia 27 bm. odbędzie się w Gorlicach uroczyste poświęcenie sztandaru tutejszego Związku inwalidów wojennych, na które spodziewane jest przybycie delegatów z całej Polski. Protektorat nad uroczystością objęli: były prezes Rady ministrów, hr. Al. Skrzyński, hr. Ign. Sołtan, ks. prałat Świeykowski i starosta Szczęsny Zachuta.

WYBORY W STARYM SĄCZU. Najprawdopodobniej w drugiej połowie bm. odbędą się w Starym Sączu wybory nowej Rady miejskiej. Sporządzono już spis wyborców.

HALA TARGOWA W KRYNICY. Rada gminna krynicka postanowiła podjąć starania o uzyskanie pożyczki w wysokości 10 tys. dolarów na dokończenie budowy wielkiej hali targowej.

UŁASKAWIENIE MORDERCY. Po dwudniowej rozprawie doraźnej, odbytej w Sanoku nad Janem Kłodkim, który wymordował rodzinę sklepikarza Łukowa, Franciszka Landego w celach rabunkowych, sąd wydał w sobotę w południe wyrok, skazujący Kłodkiego na karę śmierci przez powieszenie. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił w ostatniej chwili skazanego.

Wobec tego, że spodziewano się wyroku i śmierci, sprowadzono do Sanoka kata Maciejewskiego, który w podwórzu więziennem wystawił szubienicę.

WYKRYCIE TAJNEGO SKŁADU BRONI. — We wsi Nowiny pow. stołpeckiego, władze wykryły wielki skład broni, mianowicie karabinów systemu francuskiego i niemieckiego, rewolwerów Parabellum oraz znacznej ilości amunicji do tej broni.

WYBUCH PRZY PRZEŁADOWYWANIU RUDY Z ROSJI. Donoszą ze Zdołbunowa, że podczas przeładowywania transportu rudy rosyjskiej z pociągu kolei szeroko-torowej na normalny tor, nastąpił wybuch, przyczem wagon i linja kolejowa doznały uszkodzenia. Dwu robotników odniosło ciężkie rany. Nie jest wykluczone celowe spowodowanie wypadku.

ZASĄDZENIE KSIĘDZA. Z Wilna donoszą: Ks. Godlewski, proboszcz parafji Wrzodziszki, skazany przez sąd na 2 lata twierdzy za działalność antypaństwową, z decyzji władz kościelnych został odwołany z probostwa. Ks. Godlewski będzie odsiadywał karę w klasztorze w Grodnie.

KOSZTA UTRZYMANIA W GDAŃSKU. Koszty utrzymania w miesiącu styczniu zmniejszyły się o 1.8 procent.

ZMARLI:

— Józef Ping Dziekoński, jeden z najwybitniejszych i najzasłużeńszych architektów polskich, zmarł w Warszawie w 82 roku życia.

Ś. p. Dziekoński był twórcą kościoła św. Florjana na Pradze, nadto powiększył kościół św. Aleksandra i św. Karola Boromeusza, projektował także kościół św. Piotra i Pawła, budujący się obecnie na Woli. Politechnika warszawska mianowała go profesorem i doktorem „honoris causa".

— Ks. Władysław Jaworski, kanonik, umarł w Jaworznie w 63 roku życia.

Jak donoszą z Torunia, umiarł tam w 68 roku życia dr Wojciech Dąbrowiecki, emerytowany radca Sądu apelacyjnego w Krakowie. Już w gimnazjum w Tarnowie cieszył się ś. p. W. Dąbrowiecki uznaniem ciała profesorskiego i poważaniem kolegów dla swojego charakteru, nad wiek rozwiniętego. Ukończywszy świetnie studja gimnazjalne, a potem prawnicze w uniwersytecie Jagiellońskim, wstąpił do sądownictwa, gdzie szybko stał się jednym z wybitnych jego przedstawicieli, zwłaszcza jako cywilista. Zmarły napisał broszurę p. t. „Kwestja ruska", a po wojnie światowej umieścił szereg artykułów w piśmie naszem.

Cześć Jego pamięci!

Ze świata

EPIDEMJA GRYPY W KOWNIE szerzy się w zastraszający sposób. Władze miejskie zbudowały specjalny barak dla pomieszczenia chorych. Ostatnio zachorował ciężko rektor uniwersytetu litewskiego, Biržyszkow. Seminarjum żydowskie zostało zamknięte.

SKAZANIE KOMUNISTÓW LITEWSKICH NA ŚMIERĆ. Z Kowna donoszą: Sąd wojenny w Poniewieżu skazał trzech komunistów na karę śmierci a jednego na 12 lat ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.

STALIN CIĘŻKO CHORY. Berliński organ rosyjskich socjalnych demokratów donosi z Moskwy, że Stalin ciężko zachorował na wrzód w żołądku i malarję. Choroba ma przebieg bardzo ciężki, stan pacjenta zatajono jednak przed przyjaciółmi partyjnymi ze względu na naprężoną sytuację polityczną. Wobec trudnej sytuacji w centralnym komitecie partji komunistycznej, do choroby Stalina przywiązują poważne następstwa.

POPRAWA W STANIE ZDROWIA KRÓLA RUMUŃSKIEGO. Z Bukaresztu donoszą: Stan zdrowia króla Ferdynanda poprawił się z powodu kuracji radjowej. Lekarze oświadczają, że królowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Sprawy sądowe

ROZPRAWA PRZECIW DYR. FILIPPIEMU I TOW.

Na sobotniej rozprawie przeciw Filippiemu i tow., osk. Dronka, b. prokurzysta Banku Przem. odpowiadał kolejno na zarzuty aktu askarżenia. Zeznał on między innemi, że dawał wprawdzie zlecenia giełdowe, ale nie miał wpływu na wysokość kursu. Czy mu kiedy Bank płacił więcej za walory, niż kurs opiewał, tego oskarżony nie badał, gdyż miał pełne zaufania do banku.

Obrońca dr Woźniakowski, wskazując na różne pozycje, zarzucał znawcom gołosłowność ich ekspertyzy, podnosząc, że daty inkryminowanych transakcyj giełdowych i wysokość kursów, po których je dokonywano, nie odpowiadają, wbrew aktowi oskarżenia, ani księdze korespodencyjnej, ani aktom korespondencyjnym.

Trybunał na wniosek prokuratora uchwalił powołać dwóch urzędników Banku Przem., jako świadków dla stwierdzenia w związku z zeznaniami Dronki, kto miał wpływ na ustalanie kursów.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj.

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od dalszego przesłuchiwania oskarżonego Dronki.

Obrona wykazuje, że dnia 30 sierpnia 1922 sprzedał Bank Przemysłowy Towarzystwu Wzajemn. Ubezpieczeń w Krakowie 700 tysięcy marek niemieckich po 8 marek pol. za 1 sztukę, a zatem po tymczasowym kursie, po którym Bank kupuje od p. Dronki, wbrew aktowi oskarżenia, który twierdzi, że w inkryminowanym dniu był kurs 7.20.

Zarzuca dalej akt oskarżenia, że Dronka kupił od Banku Przem. korony austrjackie po 3.45 mp. zamiast po 4.

Dr Woźniakowski (broniący Dronkę i Moesera) wykazuje na podstawie korespondencji bankowej, dotyczącej firmy Rosenberg w Tarnowie, iż firmie tej sprzedano w odnośnym dniu korony austrjackie również po kursie 3.45.

Akt oskarżenia zarzuca, że Dronka miał sprzedać Bankowi Przem. korony austrjackie po kursie 16 zamiast 13. Dr Woźniakowski stwierdza jednak z korespondencji i ksiąg handlowych, że w danym dniu Bank sprzedał swej filji w Sosnowcu korony austrjackie po 16, a firmie Loth i Korall nawet po 17, a zatem po kursie korzystniejszym, niż to twierdzi akt oskarżenia.

Obrona stwierdza dalej, tym razem wbrew orzeczeniu znawców, że 15 października 1923 Bank Przem. nie kupował od banku Holzera koron austrjackich po kursie 15, a zatem za podstawę do orzeczenia znawców wzięto transakcję nie istniejącą.

O godz. 10.20 zakończono przesłuchanie p. Dronki i przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Moesera.

P. Moeser — w przeciwieństwie do swych poprzedników, którzy zeznawali naogół spokojnie, wykazuje wielkie zdenerwowanie i ze łzami w oczach daje wyraz strasznej krzywdzie, jaką mu wyrządzono przez postawienie go w stan oskarżenia. Do Banku Przem. wstąpił w r. 1919. Już poprzednio posiadał znaczny majątek oraz koncesję na własny dom bankowy. Za koncesję tę złożył w magistracie krakowskim kaucję w kwocie 70 tysięcy koron austr. Ponadto miał 100 tysięcy koron austr. w listach zastawnych itd. Moeser zaprzecza stanowczo, jakoby był jakimkolwiek kierownikiem Banku Przem. i stwierdza, że był zwykłym prokurzystą i że urzędników tej samej rangi było w Banku 14

Wspomniany przez znawców dziennik giełdowy był zwykłym prywatnym notatnikiem p. Moesera. Książeczki takiej nie prowadziło się w żadnym innym banku. Na zapytanie obrony znawcy poświadczają, że dzienników takich nie prowadziło się istotnie w innych bankach. — Moeser stwierdza, iż dzienniczek ten prowadził w tym celu, aby każdej chwili mógł stwierdzić legalność i rzetelność transakcyj bankowych.

W tem miejscu przewodniczący zarządza przerwę, poczem o godz. 11.45 w dalszym ciągu zeznaje osk. Moeser.

SPRAWA ZAPISU PIOTRA TYSZKOWSKIEGO DLA AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Dnia 7 bm. rozpoczyna się w Przemyślu proces o fałszerstwo testamentu Piotra Tyszkowskiego, który cały swój majątek miljonowej wartości zapisał Akademji Umiejętności w Krakowie. Sprawa przedstawia się następująco:

Antoni Tyszkowski, ziemianin z pow. dobromilskiego i przemyskiego, bezdzietny, zaadoptował syna swojej gospodyni, Piotra Szelaka, który przybrał nazwisko Tyszkowski. Piotr Szelak-Tyszkowski sporządził w roku 1912 testament, w którym cały majątek zapisał na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie. S. p. Szelak-Tyszkowski zmarł w roku 1920. Tymczasem rozpowszechniono pogłoskę, że testator sporządził w r. 1915 drugi testament, rzekomo na rzecz krewnego A. Tyszkowskiego, przyczem pewne osoby usiłowały zaprzeczyć ważność testamentu na rzecz Akademji. Okazało się jednak, że drugi testament nigdy nie istniał i że ma się tu do czynienia z fałszerstwem na wielką skalę. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób.

ZA SAMOWOLNE ZAJĘCIE PRZEDZIAŁU W WAGONIE KOLEJOWYM.

Pisma warszawskie donoszą:

Ministerstwo kolei wystąpiło do sądu z akcją cywilną przeciw p. Wacławowi Liniewiczowi, dyrektorowi jednego z banków stołecznych, który w czasie jazdy do Nowego Sącza zamknął się w przedziale I-szej klasy wraz z trzema towarzyszami i przez całą drogę grał w karty, nie wpuszczając pasażerów. W ten sposób pozwany odciął dostęp do dwóch wolnych jeszcze miejsc w przedziale. Wydział cywilny sądu apelacyjnego przychylił się do żądania kolei i zasądził całkowite powództwo wraz z kosztami.

Wykrycie ukraińskiej organizacji wywrotowej we Lwowie

Na śladach morderców ś. p. Sobińskiego

Lwów, 7 lutego.

Jak donosi »Gazeta Poranna«, władze policyjne we Lwowie wpadły na trop niebezpiecznej organizacji wywrotowej, która ma na sumieniu szereg zbrodni skierowanych przeciw państwu.

W skład organizacji wchodziła młodzież ukraińska obojga płci, a na czele jej stał od szeregu lat b. brygadjer wojsk ukraińskich, który otrzymywał specjalne instrukcje od naczelnego kierownictwa ukraińskiej organizacji wojskowej, mającej swą siedzibę w Berlinie. Prowadził on od r. 1921 ożywioną akcję i zdołał ukrywać się tak długi czas przed okiem władzy. Jego dziełem było organizowanie dotychczasowych aktów sabotażowych i terorystycznych, napadów rabunkowych na poczty, oraz zamachów politycznych. Zdołał on skupić około siebie niezamożne jednostki ukraińskie, jak np. braci Michała i Jana Wierzbickich, którzy za dostarczone przez niego pieniądze podjęli się roboty szpiegowskiej.

Rezultatem akcji likwidacyjnej policji jest aresztowanie 11 osób, w tem 3 kobiet.

Ludzie ci, jak dalej donosi pismo, mają na sumieniu między innymi również morderstwo na osobie śp. kuratora Sobińskiego. Pomiędzy aresztowanymi bowiem znajduje się jeden osobnik, przez trzy osoby agnoskowany jako jeden z tych dwu osobników, którzy krytycznego wieczoru autem przyjechali na ul. Królewską i zamordowali śp. Sobińskiego.

TELEGRAMY

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. W kołach zbliżonych do Zamku mówią o zamierzonym wyjeździe Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania. — Wyjazd ma nastąpić około 20 bm. Prezydent zamieszka w byłym zamku cesarskim.

Dzisiejsze obrady Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Dziś o godz. 12.30 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad znajduje się budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Do głosu zapisani są przeważnie przedstawiciele stronnictw włościańskich i ziemiańskich Z Piasta zgłosiło się 6 mówców.

Sprawa posła Wojewódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Sąd marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicemarszałka Daszyńskiego kontynuował dziś przesłuchanie. Przesłuchiwani są głównie członkowie Wyzwolenia a to wicemarszałek Senatu sen. Jan Woźnicki i Kazimierz Bagiński. Ma również być przesłuchany p. Rudziński, byli członkowie Wyzwolenia, obecnie przynależni do Stronnictwa Chłopskiego: pos. Ledwoch i Tabor, oraz była skarbniczka i członkini komitetu wyborczego Wyzwolenia, Helena Radlińska.

Starcie policji z demonstrującymi bezrobotnymi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. W Piotrkowie podczas demonstracji bezrobotnych z powodu niewypłacenia im zasiłków z funduszu bezrobocia, przyszło do starcia z policją, która wzywała demonstrantów do rozejścia się. Policja musiała użyć białej broni i rozpędziła tłum, odbierając rozwinięty sztandar. Wśród demonstrantów było kilku rannych, również kilku policjantów odniosło kontuzje. Aresztowano szereg osób.

O porozumienie między Watykanem a Włochami

Rzymski korespondent „Chicago Tribune" otrzymał rzekomo informacje od jednego członka kolegjum kardynałów, że Watykan pertraktuje z Mussolinim w sprawie konkordatu, któryby zakończył dobrowolną niewolę papieża. Rokowania mają zostać przyspieszone, aby papież mógł wziąć udział w kongresie eucharystycznym, mającym się odbyć w Bolonji.

DZIAŁ GIEŁDOWY

TENDENCJA NA OGÓŁ BEZ ZMIANY

Kraków, 7 lutego.

Na rynku prywatnym dla efektów tendencja utrzymana. Zainteresowanie dość znaczne utrzymuje się w dalszym ciągu także ze strony kół pozagiełdowych, które dają odnośne zlecenia. — Zwłaszcza papiery cięższe w silniejszej chęci kupna, lżejsze natomiast jak do tej pory wcale nie reagują, utrzymując się na dawnych poziomach, przy małych obrotach.

Kursa kształtowały się: Zieleniewski 16.50, Górka 24.25—24.50, Siersza Górnicza 4.05, Chybie 5.90—5.95, Chodorów 198—110, Bank Zw. Sp. zar. 9, Tohan 0.26, Parowozy 0.63, Piasecki 13.75.

Z niekotowanych Jaworzno 16.80, Cegielski 21.5—22, Bank Polski 11—118, Lokomotywy 2.25—2.28, Gazy Wschodnie 23.5—24.00.

Na rynku walut i dewiz nastrój nieco mocniejszy, co uwidacznia się w nieco większem zainteresowaniu, zwłaszcza dla gotówki dolarowej, przyczem ilościowo towaru mniej. W Krakowie gotówka 8.92.75—8.93.25, czeki bankowo 8.96—8.97. W Warszawie gotów. 8.92½—8.93, czeki bankowo 8.96. We Lwowie gotówka 8.92½—8.93, czeki bankowo 8.97. W Katowicach gotówka 8.93—8.94, czeki bankowo 8.97.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna przy zwiększonem zapotrzebowaniu. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.90, za czeki 8.93.

Zurych, 7 luteg. (PAT.) Paryż 20.49.75, Londyn 25.21.75, Nowy Jork 5.19.93, Belgja 72.2[illegible], Włochy 22.18, Hiszpanja 87.50, Holandja 20[illegible], Berlin 123.22½, Wiedeń 73.27½, Sztokholm 138.72½, Oslo 134.30, Kopenhaga 138.5[illegible], Praga 15.40, Warszawa 58.50.

Wiedeń, 7 lutego. W związku z wewnętrzną sytuacją polityczną dzisiejszy rynek był spokojny i częściowo też słabszy. W szczególności w związku z wiadomościami o przyśpieszeniu nowych wyborów usposobienie było rezerwowe. Poszczególne papiery m. in. naftowe były w znacznej podaży, jednak zniżkowały nieznacznie. W dalszym przebiegu obniżyły się nieco Alpiny Salvo.

Siersza Górnicza 8.97, Portland 88, Karpaty 42.8, Galicja 140, Schodnica 18, Nafta 18.5, Alpiny 45.5, Bank Hipoteczny 04, Fanto 12.6, Zieleniewski 18.3.

WACŁAW LIPIŃSKI.

Gdzie uprawiać sport narciarski?

I.

Sport narciarski rozpowszechnia się z każdym rokiem coraz bardziej, coraz większe obejmuje kręgi zapalonych miłośników. Nierzadko na szczycie jakiegoś Turbacza, czy Babiej Góry spotyka się całe szkoły, kilkudziesięciu chłopców czy dziewcząt uczących się pod kierunkiem instruktorów jazdy na nartach, nierzadko tu pod Krakowem na Sikorniku czy na Bielańskich wzgórzach spotyka się kilkunastoletnich chłopców, w braku nart jeżdżących na prostych deszczułkach, z blaszanemi dzióbami, imitującemi prawdziwe norweskie czy zakopiańskie »deski« narciarskie.

To zamiłowanie do nart, szerzące się jak prawdziwa, a w tym wypadku dobroczynna »zaraza« bynajmniej nie wypływa ze zwykłego u ludzi snobizmu, z przemijającej mody czy innych mniej sympatycznych przyczyn, lecz z prawdziwych objektywnych wartości, które zawiera sam ten sport, z jego wartości, które są tak wielkie i ważne, że zwrócić nań powinny czujną i baczną uwagę całego społeczeństwa, dbałego o rozwój fizyczny, o usprawnienie fizyczne swego młodego pokolenia.

Żaden bowiem zimowy czy letni sport nie daje tak znakomitych pod względem rozwoju fizycznego warunków, jak właśnie sport narciarski, uprawiany z natury rzeczy w terenie górzystym, a więc w górskiem, czystem i rozrzedzonem powietrzu, wprawia w ruch mięśniowy nie tylko nogi, ale ręce i cały korpus, specjalnie zwłaszcza dodatnio wpływając na rozwój klatki piersiowej, na wzmocnienie płuc i serca, co wszystko razem połączywszy otrzymuje się w rezultacie znakomite podstawy rozwoju fizycznego, znakomite usprawnienie wszystkich części ciała.

Zrozumiano to już oddawna w wielu krajach, w których wskutek tego prowadzi się ogromną propagandę za sportem narciarskim. W krajach tych władze rządowe, samorządowe, koła wojskowe, szkolne, sportowe czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby rozwój sportu narciarskiego jaknajbardziej rozwinąć, aby przez organizowanie odczytów, kursów, przez rozdawnictwo nart wciągnąć do sportu narciarskiego jak największą ilość młodzieży.

Tensam pęd, choć nie w tak wielkiej mierze, daje się zauważyć i u nas. Z każdym rokiem, z każdym sezonem zimowym powiększa się ilość narciarzy, tu zwłaszcza na południu kraju, gdzie bliskość gór i terenów narciarskich sport ten dla wielu czyni bardziej możliwym, tanim a więc demokratycznym w całym tego słowa znaczeniu.

Powiększa się zwłaszcza ilość narciarzy z roku na rok w Krakowie, gdzie zarówno warunki miejscowe, jak i bliskość gór czynią ten sport coraz bardziej popularnym. Dlatego też nie od rzeczy będzie, gdy w pełni sezonu zimowego, przypatrzymy się tym warunkom, w jakich sport narciarski dla Krakowian rozwijać się może.

Przy sprzyjających warunkach śnieżnych, gdy pokrywa śniegu wynosi 20—30 ctm doskonale sport narciarski uprawiać można pod samym Krakowem, tramwajem na jego peryferje się dostawszy. Zarówno Salwator, Góra św. Bronisławy, stoki od Kopca Kościuszki w dół do Przegorzał i do Woli Justowskiej prowadzące, dalej Sikornik i górne wzgórza Bielańskie, przy odpowiednich warunkach śniegowych, doskonałe przedstawiają tereny narciarskie. Są tu i płaze leśne, doskonale niosące, są łączki na których świetnie można ćwiczyć, są trasy, które doskonale do dłuższych nadają się biegów. To też gdy śnieg pokryje wzgórza Krakowa, a mróz uczyni śnieg nośnym — roją się wówczas wszystkie te wzgórza od narciarzy, zarówno od kilkuletnich dzieciaków, jak od poważnych profesorów uniwersytetu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze sportu

Dwudniowe zawody narciarskie w Zakopanem

W dniu 5 bm. odbył się bieg narciarski, zorganizowany przez sekcję narciarską P. T. T. Trasa biegu wynosiła 30 klm i prowadziła przez Lipki, zbocza Gubałówki ponad Sanatorjum Dłuskich, wzgórzami ponad kościół w dolinie Kościeliskiej, Kiry pojod Regle, Mała Łąka na Lipki w dwóch okrążeniach.

Bieg był dość uciążliwy, w przeważnej części z podchodzeniem, trudnościami terenowemi, oraz małemi zjazdami. Do biegu stanęło 17 zawodników cywilnych oraz 12 zawodników wojskowych. Bieg ukończyło cywilnych 12, wojskowych tylko 5-ciu. Warunki śnieżne dopisały bardzo dobrze. Licznie zebrana publiczność obserwowała z zainteresowaniem zawody.

Wyniki biegów są następujące: 1) Wilczyński (Sokół) czas godz. 2.45,15, 2) Czech Władysław (3 p. s. p.) 2.51,21, 3) Krzeptowski Andrzej II (SNTT) 2.54,22, 4) Motyka Zdzisław (SNTT) 2.55,02, 5) Witkowski Szczepan (Czarni, Lwów) 3.01,21, 6) por. Wójcicki (SNTT) 3.01,24, 7) Jarosz (SNTT) 3.02,43, 8) Tik (3 psp.) 3.06,16, 9) Ciesielski Tadeusz (SNTT) 3.13,20, 10) Jabłoński (SNTT) 3.14,23, 11) por. Kasprzyk (23 pap.) 3.27,13, 12) Kudzia Stan. (4 psp.) 3.29,28.

Czas osiągnięty przez Wilczyńskiego ocenić można jako bardzo dobry, jeśli się zważy, że zawodnik ten złamał podczas biegu nartę, tracąc czas przy zmianie nart. Funkcje sędziów pełnili dyr. Stryjeński, Oppenheim, E. Urban i J. Bujak.

Kolegium sędziów unieważniło wynik uzyskany przez Wilczyńskiego z powodu wymiany sprzętu narciarskiego w czasie biegu tak, iż pierwszo miejsce na podstawie tego orzeczenia przypadło Czechowi.

W niedzielę odbył się przy doskonałych warunkach śnieżnych konkurs skoków, do którego zgłosiło się 16 zawodników. Wyniki w ogólnej klasyfikacji są nast.: 1) Mietelski (Sokół) 32, 33 i 41 mtr, nota 16708, 2) Szczerba (SNTT) 29, 30 i 40 mtr z notą 16.708, 3) Muraszarz (junior SNTT) 36 i pół mtr, dwa skoki z upadkiem, nota 12.370, 4) Giewont Wł. (Sokół), 5) Cukier (Sokół), 6) Roy (Sokół), 7) Szostak (Sokół) i 8) Bachloda (Sokó).

Rozgrywki hockey'owe

Warszawa, 6 lutego. Wobec odwilży wszystkie imprezy zimowe zostały odwołane.

Lwów, 5 i 6 lutego. Zawody hockeyowe: WTŁ. (Warszawa) — Team LTŁ. i AZS. 8:1 (4:0), WTŁ. — Pogoń 1:0 i WTŁ. — LTŁ. 2:0.

Lwów, 6 lutego. Odbył się turniej hockeyowy drużyn lwowskich z nast. wynikami: Pogoń — Lechia 3:0, LTŁ. — Czarni 8:0, Pogoń — Czarni w. o. LTŁ. — Lechia 1:0. W środę odbędzie się w Krakowie mecz Cracovii z Pogonią, która udaje się na mistrzostwa hockeyowe Polski do Zakopanego. Odbędą się one tamże w dn. 12 i 13 bm. Zjadą tam również drużyny warszawskie WTŁ. i AZS., które rozegrają między sobą mecz o mistrzostwo Warszawy w dniu 11 bm. Mecz ten został z powodu odwilży w Warszawie odwołany.

Berlin, 6 lutego. Zawody o mistrzostwo hockeyowo Niemiec między drużyną Charlottenburg i Rissersee zakończyły się zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 2:1. Rissersee zwyciężył dopiero po dwukrotnem przedłużeniu gry.

Semering, 6 lutego. Mecz hockeyowy międzymiastowy Praga—Wiedeń 4:1 (2:1). W teamie praskim grali Adamowski i Krygier, który zdobył ostatnią bramkę dla Pragi.

Wiedeń, 6 lutego. Pötzleinsdorf—Wiener Hockey Verein 12:1.

Berlin, 6 lutego. Zawody hockeyowe między Kanadians a B. S. C. przyniosło zwycięstwo Kanadyjczykom w stosunku 7:3 (5:0).

Piłka nożna w kraju i zagranicą

Katowice, 6 lutego. **I. F. C.—Naprzód** (Załęże) **13:0 (7:0)**. Gra wyglądała jakby trening na jedną bramkę. Naprzód jest obecnie w słabej formie, co jednak nie umniejsza wartości gry I. F. C., która była w dniu dzisiejszym nadzwyczajna. Bramki dla zwycięzców strzelili: Görlic (7), Kozok I (5) i Joske (1).

Kolejowy K. S.—I. K. S. Tarnowskie Góry 8:3 (3:2). Drużyna Tarnowskich Gór wystąpiła z rezerwą i to pozwoliło Kolejowemu wziąć odwet za zeszłotygodniową porażkę. Kolejowy miał przewagę techniczną nad swym przeciwnikiem, z którym rozprawił się lekko na śliskim boisku. Bramki dla Katowiczan zdobyli: Geisler (4), Mucha i Walloś po dwie, dla Tarnowskich Gór wszystkie punkty uzyskał Sarnik.

Lipiny, 6 lutego. **Naprzód—Ruch** (W. Hajduki) **5:3 (2:1)**. Mimo śliskiego i ciężkiego terenu, gra była wielce emocjonująca i prowadzona z obydwu stron fair przez cały czas. Bramki uzyskali dla Naprzodu: Nastula (2) oraz, Wala, Michalak i Cuk po jednej, dla ruchu egzekutorami byli: Katzy, Sobota i Löve.

Mysłowice, 6 lutego. **K. S. 06—Slavia** (Ruda) **4:4 (2:2)**. Po ostatnich słabych wynikach K. S. 06 odmłodził prawie zupełnie drużynę, co mu tylko wyszło na dobre. Gra była równomierna, wynik w zupełności zasłużony. Goals dla Mysłowiczan zdobyli: Košawski (2), oraz Fabian i Famulowicz po jednej.

Tarnowskie Góry, 6 lutego. **Śląsk—Pogoń** (Nowy Bytom) **2:7** (1:3). Gra ostra, przy dużej przewadze Pogoni, której doskonała forma zdaje się być ustalona. Bramki dla zwycięzców strzelili: Geisler (3), Kamka i Ciupka po dwie.

Wiedeń, 6 lutego. Dzisiaj rozpoczęły się gry o puhar. Zawodów rozegrano 16 — do najważniejszych należą: BAC—Wacker 3:2. FAC—Slovan 3:1, Rapid—Vienna 6:4, Simmering—Hakoach 3:2.

Praga, 6 lutego. Sparta—Slavia 2:2 (0:1), Nuselski—Cechie Smichov 5:0, Kladno—Cechie VIII 5:0, Liben—GAFK 5:4, Pardubice—Kolin 10:2.

Budapeszt, 6 lutego. Hungaria—Nemzeti 7:0 (2:0), 33 F. C.—Theresienstadt 4:2, F. T. C.—Nemzeti 7:0 (2:0).

Cieplice, 6 lutego. Teplitzer F. C.—Union Žižkov 5:1 (1:0).

Przygotowania do „Tygodnia Olimpijskiego" w czasie „Wystawy Sportowej" we Lwowie

W rezultacie interwencji delegatów Komitetu wystawy u władz rządowych i naczelnych władz sportowych w Warszawie ustalono zasadniczą linję programu zawodów, związanych z Wystawą. Obecnie poszczególne sekcje sportowe przystępują już do przygotowań szczegółowych.

Sekcja lekkiej atletyki postanowiła program zawodów oprzeć na całym prawie programie olimpijskim. Dla zapewnienia równomiernej obsady wszystkich punktów przez zawodników zagranicznych sekcja będzie ich zapraszać przedewszystkiem wedle poszczególnych kategoryj, a więc sprinterów, średniodystansowców, długodystansowców, plotkarzy, skoczków, miotaczy i t. d. W ten sposóob zawodnicy polscy zmierzą się wszędzie z czołową klasą europejską. Przewidziany jest następujący klucz podziału: 18 proponowanych gości wedle narodowości: 6 Węgrów, 5 Niemców, 4 Czechosłowaków, 1 Finlandczyk, 1 Austrjak, 1 Estończyk.

Sekcja hippiczna projektuje w połowie maja konkursy lokalne. Kwestja urządzenia między 12 a 19 czerwca konkursów z udziałem wszystkich tych jeźdźców zagranicznych, którzy dnia 10 czerwca kończą tydzień konkursu w Warszawie oraz najlepszych jeźdźców Polski, jest właśnie w zarządzie sekcji dyskutowaną i ma widoki na urzeczywistnienie.

W trakcie konstytuowania się jest sekcja żeglarska. Ten, ze względów państwowych ważny dział, ma wedle dotychczasowych projektów urządzić wystawę sprzętu i łodzi żeglarskich o wybitnie propagandystycznym charakterze, a nadto z tych samych względów pierwsze na terenie Małopolski regaty żeglarskie. Na miejsce regat przewiduje się miasta Gródek Jagielloński lub Janów, położone w pobliżu Lwowa, dysponujące stawami o kilkuset hektarach powierzchni.

Obniżenie dyskontu

Z Paryża donoszą:

Bank Francuski obniżył dyskonto z 6½ na 5½% z pożyczki, pod walory z 8½ na 8%.

O dyskoncie prywatnem donoszą z Warszawy:

Spadek dolara i martwy sezon w niektórych gałęziach przemysłu i handlu odbiły się dodatnio na prywatnym rynku pieniężnym. Płynność gotówki jest większa, oprocentowanie niższe. Za dyskonto pierwszorzędnych weksli dolarowych płaci się 1 i pół do 1 i 3/4 proc., złotowych 2%, średnich weksli dolarowych 2—2 i pół proc., złotowych 2 i 3/4 do maksimum 3%. Ze względu na zapowiadającą się dalszą zniżkę walut zagranicznych przyjmują dyskonterzy prywatni chętnie weksle złotowe i tem się tłómaczy minimalna rozpiętość odsetek przy obliczaniu weksli złotowych i dolarowych. Banki prywatne udzielają ze swoich własnych zasobów dość znacznych kredytów dyskontowych, przyjmując nawet materjał średni.

Z Wiednia donoszą:

Austrjacki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 6.5% na 6%. Ostatnio stopa dyskontowa została zniżona dnia 18 stycznia z 7% na 6.4%. Motywem obniżenia dyskontu jest wielka ilość materjału pieniężnego. Austrja zbliżyła się w ten sposób do sytuacji przedwojennej. Wśród państw europejskich jeszcze tylko trzy mają wyższą stopę dyskontową: Belgja Polska i Bułgarja.

Informacje przemysłowe i handlowe

PAPIERY LOKACYJNE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. (P. A. T.) W okresie wzrostu oszczędności i poszukiwania lokaty przypomina się, jakie istnieją papiery lokacyjne, dające zupełną pewność uchronienia się od spadku wartości posiadanych kapitałów.

Bank Gospodarstwa Krajowego emituje 8% listy zastawne, opiewające na złote w złocie, których jest obecnie w obiegu, po wycofaniu niewielkiej ilości, na sumę około 7,463.000 w złocie. Listy zastawne w złotych w złocie wydawane są na hipoteki ziemskie i miejskie. Są to papiery pupilarne, gwarantowane przez skarb państwa i przyjmowane przez władze i urzędy państwowe, jako kaucje, wadja i t. p. Wobec tego zainteresowanie prywatne jest duże i obroty robione są względnie znaczne. Nabywać je można bezpośrednio w Banku lub na giełdzie warszawskiej po kursie w przybliżeniu 84 za 100 złotych. Amortyzacja następuje w ciągu 35½ latach. Listy zastawne wypuszczane są w odcinkach po 50, 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych.

Oprócz wymienionych listów zastawnych, Bank Gospodarstwa Krajowego wypuścił 8½ obligacje komunalne Banku, opiewające na złote w złocie na sumę przeszło 28 miljonów złotych w złocie. Emitowane one są na podstawie udzielanych pożyczek gminom miejskim i wiejskim za zabezpieczeniem na hipotece lub na dochodach gminy, przyczem te korzystają również z poręki skarbu państwa.

Przyjmowane są one przez władze i urzędy państwowe, jako kaucje i wadja, tak, jak listy zastawne. — Amortyzacja następuje w ciągu 20½ lat. Nabywać je można bezpośrednio w Banku, a w najbliższych dniach zostaną one wprowadzone na giełdę warszawską. Obligacje powyższe wypuszczane są w odcinkach po 100 i 1.000 złotych w złotych.

Ponadto Bank wypuścił 8% obligacje komunalne Banku ,opiewające na dolary na sumę około 5,380.000 dol. Obligacje powyższe były wydane w związku z pożyczkami, udzielanemi gminom na przeprowadzenie przez firmę „Ulen and Co" inwestycyj miejskich. Obligacje powyższe znajdują się w obiegu tylko w Ameryce. Amortyzacja ich następuje w ciągu 20½ lat.

EKSPORT TOWARÓW METALOWYCH. W roku 1926 wywieziono z Polski (pierwsza cyfra ilość w tonach, druga wartość w tysiącach złotych w złocie). Surowiec żelaza 16.179 (3.164), żelazo i stal 20.849 (3.492), blacha żelazna i stalowa 26.401 (7.783), wyroby żeliwne i odlewy stalowe 3.934 (1.389), rury 26.527 (9.333), ołów 17.244 (12.862), naczynia blaszane i emaljowane 276 (345), cynk i pył cynkowy 113.972 (87.807), blacha cynkową 8.347 (7.392), maszyny i aparaty 5.660 (7.670), przyrządy, przewodniki i inne materjały elektryczne 857 (440), wyroby zegarmistrzowskie 4 (50), instrumenty muzyczne 12 (84), broń i amunicja 2 (24), środki komunikacji 424 (423).

POW. I MIEJSKIE KASY OSZCZĘDNOŚCI. W dniu 1 stycznia 1926 roku wszystkich kas tej kategorji czynnych było w Polsce 199, z tego 102 powiatowe i 97 miejskich. Najwięcej ich było w województwach zachodnich (126), następnie południowych (55), centralnych (17) i wschodnich (1).

Stan wkładów oszczędnościowych na książeczki we wszystkich Kasach wynosił 52 milj. 51 tysięcy 235, na rachunkach zaś bieżących (czekowe) 9,927.515. Liczba książeczek, będących w obiegu, równała się 833.294. Pożyczek zaś wydano na sumę 68,442.526.

PRZESYŁKI ZA GRANICĘ. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i misterstwem skarbu zarządziło w okólniku do wojewodów, aby sumy pieniężne i przesyłki wartościowe, przeznaczone dla urzędów dyplomatyczno-konsularnych, jak również dla osób prywatnych i instytucyj za granicą, były przesyłane za pośrednictwem Banku Polskiego, lub poczty (z pominięciem drogi służbowej, oraz centrali ministerstwa spraw zagranicznych).

OKUCIA METALOWE. W dziale tym spodziewana jest w Polsce poprawa dopiero na wiosnę z chwilą rozpoczęcia się sezonu budowlanego. Na razie daje się zauważyć jedynie pewien ruch w dziale okuć meblowych, ponieważ odbiorcy przypuszczają, że w najbliższym czasie zdrożeje robocizna i surowiec. Z wytwórniami warszawskiemi konkurują silnie wytwórnie małopolskie. które dają towar tańszy i na korzystniejszych warunkach. Warunki sprzedaży: 25—50% gotówką, reszta na weksle z terminem od 2—3 miesięcy. Liczba protestóów w ostatnich kilku miesiącach znacznie się

CHEMIKALJA. Fabryki chemiczne notują za 100 kg loco fabryka bez opakowania: amonjak płynny bezwodny w butlach stalowych 300 zł, amonjak techniczny czysty 39—63—73 do 75 zł, benzol surowy 100 zł, benzol oczyszczany 110 zł solwent — nafta surowa 60 zł, oczyszczana 75, krezol surowy czarny 75, jasny 93, krezolan sodu 28, fenol 235, naftalina sublimowana 70, kwas karbolowy surowy (20 do 25%) 38, (25 do 30%) — 40 zł, (40 do 45%) — 44 zł, (50 do 55%) — 49 zł. olej kreozotowy 43 zł, smoła preparowana 43 do 47.50 zł, zależnie od gatunku. Obroty średnie, warunki sprzedaży 40 do 50% gotówką, reszta na weksle z terminem do trzech miesięcy.

ZNIŻKA CEN JAJ. Na rynku jajczarskim panuje w dalszym ciągu tendencja zniżkowa dzięki stałym dużym dowozom, spowodowanym nową produkcją jaj. Nabywców prawie że nie było, gdyż detajliści prawie całkowicie wstrzymali się od transakcyj, przypuszczając, iż w najbliższym czasie jaja spadną dalej w cenie.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O UMOWACH Z ROBOTNIKAMI. W ministerstwie pracy i opieki społecznej opracowany został projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników. Projekt dyskutowany był w gronie specjalnej komisji prawniczej, złożonej z urzędników prawników min. pracy i opieki społecznej i znawców prawa cywilnego i karnego z poza ministerjum. Obecnie komisja zakończyła swe prace. Projekt obejmuje wszystkich robotników, zatrudnionych w zakładach prywatnych i państwowych, z wyjątkiem robotników rolnych, służby domowej i dozorców domowych, reguluje sprawy zawarcia i rozwiązania umów, sposobu wypłaty zarobków i możliwych potrąceń z tego zarobku, przewiduje wprowadzenie książeczek obrachunkowych, oraz wprowadzenie regulaminu pracy w zakładach zatrudniających ponad 20 robotników. Rozporządzenie obowiązywać będzie na całym terenie państwa, uchylając dotychczas obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne państw zaborczych.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ŁOTWY I JUGOSŁAWJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, że ostatniemi czasy wyznaczony został na kwartał bieżący nowy kontyngent przywozowy dla **Łotwy.** Kontyngent ten obejmuje między innemi następujące artykuły: słoninę, ryby, margarynę, oraz sztuczne masło, skóry, obuwie, wyroby gumowe, linoleum.

Równocześnie wyznaczono specjalny kontyngent na ryby z **Jugosławji.**

Bliższych informacyj w tej sprawie zasięgnąć można w biurze krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.